

Miasto i Gmina Orneto Oficjalny portal informacyjny

Adres artykułu: <https://orneta.pl/artykul/palenie-czarownicy>

Palenie czarownicy

Dawne to były średniowieczne dzieje. Ludzie nie byli tak jak dzisiaj uświadomieni. Leczone się wtedy ziołami, spożywano najprostsze potrawy, ubierano się w jak najmniej wyszukane odzienie, a i narzędzia pracy człowieka były podówczas niezwykle prymitywne. Żyjąc w trudnych warunkach - ówczesny lud wieśniaczy był bardzo religijny, a jeszcze bardziej zabobonny.

Jednym z przejawów tej zabobonności była granicząca z fanatyzmem wiara w działanie nieczystych sił, w istnienie duchów i w możliwość współżycia ludzi z diabłem. Aż roiło się w ówczesnym świecie od różnych błędnych rycerzy, czarnoksiężników i czarodziei. Wierzono - i to bardzo mocno - w istnienie czarownic, a więc kobiet, które są w stanie zepsuć lub odebrać krowom mleko, komuś z ludzi zaszkodzić w życiu, zniszczyć zdrowie lub sprawić, że nagle umrze lub gdzieś zupełnie niespodziewanie zaginie - słowem wierzono, że czarownice to istoty złe, dla ludzi i zwierząt szkodliwe, i że należy je bezwzględnie niszczyć.



Źródło: Archiwum Urzędu Miejskiego w Ornece.

Nie można się tedy dziwić, że posądzona o współpracę z diabłem kobieta natychmiast stawała się przedmiotem pogardy, szyderstwa i prześladowań ze strony jej otoczenia, a kończyło się to najczęściej haniebną śmiercią. Przyczyną posądzenia pewnych kobiet były najczęściej: jakiś niekorzystny dla nich zbieg okoliczności, przypadek lub najzwyczajniejsza w świecie zazdrość czy nienawiść. Przykładów na to można znaleźć bardzo dużo. Jednym z nich jest tragiczna historia z pewną starą mazurką.

Na przełomie XVI i XVII w. , a więc wtedy kiedy czarownice wychodziły z mody – żyła sobie we wsi Ełdyty, niegdyś zdrowa urodziwa i bogata, teraz już leciwa i sponiewierana życiem kobiecina, która niejednemu Warmiakowi uczyniła wiele dobrego, ale czasem dokonywała też rzeczy takich, które nie podobały się co niektórym mieszkańcom jej wsi. Z biegiem lat niezadowolenie to rosło i obejmowało coraz więcej mieszkańców. Wszelkie niepowodzenia życiowe młodych i starych, choroby, pożary, a nawet kradzieże, jakie zdarzały się w wiosce wiązano jakoś z osobą wspomnianej kobiety.



Źródło: Archiwum Urzędu Miejskiego w Ornece.

Powoli zaczęto się do niej dobierać. Najpierw usiłowano ją zupełnie zlekceważyć i wyłączyć ze składu wieśniaczej gromady, potem ją publicznie wyśmiewano i bito, wreszcie wypędzono ze wsi i oddano pod sąd. Rozprawa odbyła się w Ornece – Fr. Buhholtz pisze, że doprowadzona do ostateczności przerażona i jak widmo błada kobiecina ta bez tortur przyznała się do intymnych różności z diabłem. Ponieważ zaś sfanatyzowane tłumy uporczywie domagały się wyroku, a i sędziowie ówczesnej Ornety nie bardzo przychylnie ustosunkowali się do kobiety, którą podejrzewano o czary – nie należy się dziwić, że sporządzone po rozprawie orzeczenie sądowe nakładało na tę nieszczęsną istotę – karę śmierci przez spalenie na stosie.

Cała ta sprawa miała jednak bardzo nieprzyjemny posmak. Wpłynął na to fakt, że w owym czasie i palenie czarownic już z mody wychodziło, i kobieta zdradzała wyraźnie objawy choroby umysłowej. Chcąc uczynić zadość wymogom sprawiedliwości, a jednocześnie mieć czyste sumienie sąd pierwotne swoje orzeczenie przeinaczył i ostatecznie brzmiało ono tak: „wpierw ściąć, a potem spalić”.

A ponieważ tradycyjnym miejscem straceń było wzgórze za miastem, tam więc siłą zawleczono nieszczęsną czarownicę i w hańbie ku ogólnemu niezadowoleniu orneccian publicznie ją stracono. Działo się to obok do dziś istniejącej Kaplicy Jerozolimskiej,

miejsca, gdzie wierni często odbywali religijne obrzędy i śpiewali nabożne pieśni majowe.

Autor legendy: Franciszek Chruściel

Grafika wygenerowana przy użyciu AI.

Metryczka

Odpowiedzialny za treść:	Małgorzata Kiroł
Wytworzył:	Małgorzata Kiroł
Data wytworzenia:	03.09.2025
Opublikował w BIP:	Małgorzata Kiroł
Data opublikowania:	03.09.2025 13:33
Ostatnio zaktualizował:	Małgorzata Kiroł
Data ostatniej aktualizacji:	05.11.2025 13:31
Liczba wyświetleń:	152